

# MATERIAŁY, RECENZJE, SPRAWOZDANIA

---

ROCZNIKI HUMANISTYCZNE  
Tom LXII, zeszyt 7 – 2014

## O BORYSIE SZYRIAJEWIE I JEGO *OPUS VITAE*

Borys Nikołajewicz Szyriajew, autor *Niegasnącego płomienia*<sup>1</sup> urodził się w Moskwie w roku 1889. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Moskiewskim służył w Białej Armii. W roku 1918 za próbę nielegalnego przekroczenia granicy został skazany na rozstrzelanie, ale w ostatniej chwili udało mu się zbiec z więzienia. Ukrywał się na Kaukazie, gdzie jeszcze zachował się porządek dawnego życia. Dwa lata później, mając nadzieję, że już o nim zapomniano, przedostał się do Moskwy. Tu jednak przeniósł się też nowo utworzony bolszewicki rząd, rozpleniło się donosicielstwo i prześladowania prawych obywateli. Szyriajew został więc wysledzony, aresztowany i ponownie skazany na karę śmierci, jednak wyrok zamieniono mu na 10-letnie zesłanie. Trafił na Wyspy Sołowieckie, gdzie spędził prawie siedem lat. Był rok 1922. Dostał się do pierwszego w ZSRR obozu koncentracyjnego, który powstał w XV-wiecznym monasterze po wypędzeniu stamtąd mnichów w 1920 roku<sup>2</sup>.

Sołówki lat 20. stały się „wysypiskiem niedobitych wrogów rewolucji”<sup>3</sup> złożonych z wybitnych przedstawicieli inteligencji, wojska i duchowieństwa. Początkowo, gdy łagrowy reżim był jeszcze w miarę łagodny, Borys Szyriajew występował w obozowym teatrze i był współzałożycielem miesięcznika „Wyspy Sołowieckie”, w którym drukował swoje artykuły. Razem ze współ-

---

<sup>1</sup> Б.Н. Ш и р я е в, *Неугасимая лампада*, Москва: Изд. Товарищество русских художников, 1991. Tytuł rosyjski *Nieugasimaja lampada* przetłumaczyłam jako *Niegasnący płomień*. Łampada – odpowiednik wiecznej lampki – spotykana jest nie tylko w cerkwiach. Wieczne lampki zapala się także w domach przed ikonami lub stawia na mogiłach.

<sup>2</sup> P. P a ł a m a r c z u k, A. F i ł a t o w a, *Szyriajew Borys Nikołajewicz – pisarz i publicysta*, [<http://www.rusinst.ru/articletext.asp?rzd=1&id=5365>].

<sup>3</sup> Zob. Ш и р я е в, *Введение*, w: *Неугасимая лампада*.

więźniem Borysem Głubokowskim, aktorem i literatem, zbierał i zapisywał więzienny folklor. Wydawnictwo USŁON<sup>4</sup> opublikowało w roku 1926 niewielki zbiorek tych utworów w nakładzie 2000 egzemplarzy, które natychmiast znalazły nabywców.

W roku 1929 Szyriajew został zesłany do Taszkientu, gdzie odbył resztę wyroku. Zezwolono mu na prowadzenie wykładów na tamtejszym uniwersytecie, co ubarwiło nieco życie specprzesiedleńca. Wspomina o tym w rozdziale „Płomyk jeszcze się tli”. Ścisłej mówiąc, szkicuje tu sytuację, z którymi zetknął się również w swojej dalszej pracy dydaktycznej i publicystycznej (już po wkroczeniu Niemców do Północnego Kaukazu)<sup>5</sup>. Kiedy w roku 1932 zesłanie dobiegło końca, postanowił, wbrew obowiązującym zarządzeniom, powrócić do swego rodzinnego miasta, do Moskwy. Tęsknił za nią jeszcze na Solówkach. W rozdziale „Błyskawice z Zachodu” wspomina ówczesną moskiewską bohemę powiązaną z potępianymi przez bolszewików kierunkami i prądami artystycznymi Europy Zachodniej. W latach 30. organa bezpieczeństwa bez przerwy śledziły mieszkańców stolicy, więc Szyriajew szybko został wyśledzony i aresztowany. Zaczął się kolejny odcinek jego życiowej „drogi przez mękę” naznaczonej pobytami na wielu „etapach”<sup>6</sup>, gdzie znowu spotykały go głód, zimno i katorżnicza praca.

Dopiero, gdy w roku 1936 zesłano go do Stawropolskiego Kraju, mógł prowadzić względnie spokojne życie. W małym miasteczku Czerkieska dostał pracę nauczyciela języka i literatury. Tam też ożenił się i doczekał narodzin syna Lolliusia. Zdawać by się mogło, że los nareszcie uśmiechnął się do niego, gdyż pozwolono mu wyklądać w czerkieskim Instytucie Pedagogicznym. Wkrótce jednak znów zaczęły się kłopoty. Na uczelni panowała atmosfera posądzeń i donosów. Lubiany i szanowany przez młodzież wykładowca stał się osobą podejrzaną, której należało się pozbyć. Oskarżono go o zaniedbywanie obowiązków. Chociaż niczego mu nie udowodniono i proces zakończył się tylko karą grzywny, musiał, niestety, opuścić Czerkieskę. Osiedlił się w Sta-

---

<sup>4</sup> Управления Соловецких лагерей особого назначения (УСЛОН) – Administracja Sołowieckich Obozów Specjalnego Przeznaczenia [http://www.solovki.ca/camp\_20/department\_admin.php]

<sup>5</sup> A. Striżew, *Borys Szyriajew – jeszcze jeden piewca rosyjskiego Rzymu*, w: „Toronto Slavic Quarterly” [http://www.utoronto.ca/tsq/21/talalaj21.shtml].

<sup>6</sup> Więzienia „etapowe” – system więzień powstałych jeszcze w czasach carskich, w których zamykano skazańców w dalekiej drodze na zesłanie. Po rewolucji tam zazwyczaj oczekiwano na wydanie wyroku, przesłuchiowano więźniów politycznych i wysyłano ich dalej w celu eksploracji i zagospodarowania Syberii.

wropolu, gdzie zastała go wojna. W rozdziale „Lampka jeszcze się tli” omawianej książki wspomina:

Wydawałem i redagowałem pierwszą i największą spośród wychodzących na Północnym Kaukazie wolnych rosyjskich gazet [Poranek Kaukazu – A.Cz.]. Cenzura Niemców ograniczała się tylko do sprawdzania materiałów o tematyce wojskowej. Dawni studenci szybko znaleźli drogę do redakcji. Przynosili wprawdzie nie za dużo artykułów, ale za to wiele listów poruszających aktualne problemy i potrzeby oraz oczywiście... sporo wierszy<sup>7</sup>.

Budziło się również życie religijne. Szyriajew w tym samym rozdziale pisze:

Maski opadły. Czary wilkołaka utraciły nad naszym miastem swą moc, chociaż tylko na krótki, pięciomiesięczny okres. [...] W ciągu pierwszych dwóch tygodni po wkroczeniu Niemców otwarto w mieście aż cztery cerkwie. Pod koniec miesiąca w restytuowanej diecezji było już 16 prawosławnych parafii. [...] Wszystkie one powstawały «oddolnie»: zbierała się grupa wiernych, którzy szukali i znajdowali duchownych, porządkowali cerkiew zmienioną na magazyn czy klub, ozdabiali ją ikonami ocalałymi na strychach i w piwnicach, organizowali chór. Wkrótce zaczęło brakować już tych starych, na wpół rozwalonych świątyń. Adaptowano więc opustoszałe świetlice i sale urzędów. [...] Wspólnoty parafialne cechowały kontrasty – starość i młodość – wiek średni był w mniejszości. [...] Trudno jednoznacznie określić, co przyciągało młodzież do Cerkwi. To problem złożony. Z jednej strony – chęć poznania tego, co dotychczas było zakazane, a z drugiej – pragnienie przeżycia głębi, doznań historyczno-religijnych i wzniesienia się ponad poziom codzienności – na wyżyny ducha. Ale była też zwykła ciekawość i chęć uczestniczenia w widowisku czy posłuchania muzyki<sup>8</sup>.

Załamanie się niemieckiego frontu wschodniego doprowadziło do ewakuacji ze Stawropola wszystkich antybolszewickich działaczy. W roku 1944 wraz z wycofującą się armią niemiecką Szyriajew opuścił kraj i dotarł do Berlina, gdzie podjął działalność dziennikarską i propagandową, a także próbował nawiązać kontakt z rosyjskimi emigrantami „pierwszej fali”<sup>9</sup>. Rozczarował się tym środowiskiem, czemu daje wyraz w wypowiedzi jednego ze swych bohaterów:

<sup>7</sup> Ш и р я е в, *Неугасимая лампада*, s. 368.

<sup>8</sup> Tamże, s. 368-369.

<sup>9</sup> Emigracja pierwszej fali, tzw. biali emigranci, opuścili ZSRR w latach 1917-1920.

Nic! Pustka! Jedni przestali czuć Rosję i zbudowali sobie w zamian jakąś efemeryczną iluzję, daleką od rzeczywistości. Drudzy próbują dojść do niej przez pozorne przyjęcie sowietyzmu, trzeci idą po omacku ku temu, od czegośmy uciekali. Nie rozumieją nas, nie wyciągają wniosków z naszych losów, ślizgają się po powierzchni. Najbliżej prawdy jest może tylko Bierdiajew<sup>10</sup>. Ale według niego wszystko winno być oparte na intelekcie – jego teorie są więc podręcznikowe, abstrakcyjne... Nie ma w tym serca... Nie słysząc jego bicia<sup>11</sup>.

Zawiedziony, szukał kontaktów z emigracją „drugiej fali”. W tym celu wyjechał do Belgradu i jakiś czas tam przebywał. Kiedy zamierzał powrócić, zbliżała się już ostateczna klęska Niemiec, więc powrót do Berlina był zbyt niebezpieczny.

W lutym 1945 roku Szyriajew wraz z rodziną osiadł we Włoszech, lecz wkrótce trafił do obozu dla przesiedleńców w Pagani. W przedostatnim rozdziale *Niegasnącego płomienia* czytamy, że „to najlepszy z włoskich obozów IRO<sup>12</sup>. W ostatnich latach wojny mieścił się tutaj lazaret dla amerykańskich żołnierzy. [...] W obozach IRO, tak jak i w Kraju Sowietów, trudno zetknąć się z Rosjaninem, który by nie siedział w jakimś obozie koncentracyjnym lub w więzieniu, a jeszcze trudniej spotkać tam swojego «poborowego» kolegę... Mało ich już zostało<sup>13</sup>”.

O tamtych latach opowiada w książce *Di-Pi*<sup>14</sup> wydanej w roku 1953 w Buenos Aires. Rzadko już dziś używany skrót był w ubiegłym wieku symbolem milionów ludzi, którzy wybrali tułaczkę, by uniknąć podporządkowania się i współpracy z obcym im ideowo ustrojem.

Zwieńczeniem twórczości Borysa Szyriajewa jest bez wątpienia *Niegasnący płomień*<sup>15</sup>, którego pierwsze wydanie ukazało się w Nowym Jorku w roku 1954, ale do rąk rosyjskiego czytelnika trafiło dopiero w roku 1991. Szyriajew poświęcił je sławnemu rosyjskiemu malarzowi, Michałowi Niestie-

---

<sup>10</sup> Ш и р я е в, *Неугасимая лампада*, s. 377.

<sup>11</sup> Ш и р я е в, *Неугасимая лампада*, s. 377.

<sup>12</sup> International Refugee Organization – Międzynarodowa Organizacja Uchodźcza – podległa Organizacji Narodów Zjednoczonych [[http://en.wikipedia.org/wiki/International\\_Refugee\\_Organization](http://en.wikipedia.org/wiki/International_Refugee_Organization)].

<sup>13</sup> Ш и р я е в, *Неугасимая лампада*, s. 385, 387.

<sup>14</sup> Displaced Person – przesiedleńca [<http://pl.wikipedia.org/wiki/Dipisi>].

<sup>15</sup> Zob. na temat tej powieści: H. K o w a l s k a - S t u s, *Siódmy Anioł. Eschatologizm rosyjskiej powieści lagrowej*, w: *Tradycja chrześcijańska Wschodu i Zachodu w kulturze Słowian*, Bydgoszcz 2006, s. 277-286.

rowowi, który na moskiewskich Butyrkach<sup>16</sup> powiedział autorowi, zanim ten został wysłany na Sołówki: „Niech się pan nie boi Sołówek. Tam Chrystus jest blisko”<sup>17</sup>. Wtedy pisarz był jeszcze osobą niewierzącą. Dopiero atmosfera Sołówek, gdzie zetknął się ze wspaniałymi przedstawicielami duchowieństwa (takim był ojciec Nikodem zwany popem-pocieszycielem), zbliżyła go do Boga. Po tym, czego tam doświadczył, przyjął prawosławie i odważnie niósł przed sobą światło wiary.

Książka z uwagi na swoją ponadczasową wymowę zdobywa w Rosji coraz większą popularność, o czym świadczą jej kolejne wydania<sup>18</sup>. Polskiemu czytelnikowi znane są tylko 3 rozdziały (z 33) drukowane na łamach czasopism: „My, Sybiracy” (4/2003) i „Przegląd Prawosławny” (1/2010 i 4/2010).

Ostatnią pracę, *Motywy religijne w poezji rosyjskiej* Borys Szyriajew pisał, zmagając się już ze śmiertelną chorobą. Adresowana do młodzieży rosyjskiej, była jego pożegnalnym słowem, wskazówką na drogę zmierzającą ku nowemu odczytaniu rodzimej klasyki, od Łomonosowa do Gumilowa, nakazem, by skupiać uwagę na twórczych, boskich motywach poezji. Podkreślał głęboki sens wierszy Apołłona Majkowa<sup>19</sup>:

Nie mów, że nie ma ratunku,  
że smutek wyczerpał twe siły:  
im noc ciemniejsza – tym jaśniejsze gwiazdy,  
im głębszy ból – tym bliższy Bóg<sup>20</sup>.

Znamienne słowa Szyriajewa, podsumowujące twórczość tego poety: „Właśnie w ostatnim okresie życia kierował swoje spojrzenie ku wartościom religijnym drogiego mu, bo ojczystego, rosyjskiego chrześcijaństwa”<sup>21</sup>, odno-

<sup>16</sup> Butyrki – więzienie przejściowe i śledcze w Moskwie, służące także do przetrzymywania więźniów politycznych. Drugie obok Łubianki, znane moskiewskie miejsce kaźni w okresie stalinowskim (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Butyrki>).

<sup>17</sup> Б. Н. Ш и р я е в, *Неугасимая лампада*, s. 314.

<sup>18</sup> Москва: Издательство Сретенского монастыря, 1998, 2000, 2004, 2007, Москва: Издательство: ДАРЪ, 2009, 2010.

<sup>19</sup> Majkow Apołłon Nikołajewicz (1821-1897), rosyjski pisarz, prawnik i wieloletni pracownik rosyjskiego Komitetu Cenzury. W ostatnim okresie życia stał się radykalnym konserwatystą (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. IV, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996, t. 4, s. 38).

<sup>20</sup> А. Н. М а й к о в, *Избранные произведения*, Ленинград: изд. „Советский Писатель”, 1977 (tłum. A.Cz.).

<sup>21</sup> А. Н. С т р и ж е в, „Неугасимая лампада” Бориса Ширяева, [<http://www.portalslovo.ru/history/35478.php>].

szą się również do niego samego. Książka *Motywy religijne w poezji rosyjskiej* ukazała się w Brukseli w roku 1960<sup>22</sup>, już po śmierci autora. Pisarz zmarł 17.04.1959 roku we Włoszech, w San Remo. Kilka lat wcześniej, w Rzymie, zmienił wyznanie. Przeszedł na katolicyzm. Ten istotny fakt w życiu pisarza często jest krytykowany lub pomijany w jego biografjach. Nadal jeszcze zarzuca mu się zarówno zdradę ojczyzny (ZSRR!) jak i wiary. Nawet jeżeli biografowie milczą o jego konwersji, to sugerują czytelnikom, że w życiu pisarza dokonała się radykalna przemiana. W utworach napisanych we Włoszech daje się zauważyć fascynację zachodnim chrześcijaństwem. Autor zwraca się ku duchowym wartościom Kościoła, podkreśla humanizm jego duchowieństwa i godne szacunku postawy rosyjskich katolików w Rzymie.

Religia katolicka dotknęła najczulszych strun jego duszy: po czterdziestu latach od powstania pierwszych i zarazem ostatnich wierszy znów zajął się poezją – tym razem podjął się przekładu hymnu św. Franciszka z Asyżu. Dlatego też pośmiertne wydanie zbiorku religijno-literackich esejów podjęło wydawnictwo katolickie<sup>23</sup>.

Pisarz wyraźnie zazaczył ramy czasowe i przestrzenne powieści: Sołówki 1925–Capri 1950. Podsumowuje swe dzieło słowami:

Tę opowieść postanowiłem napisać jeszcze na Sołówkach, nad grobami nieznanych pokutników w imię starej rosyjskiej pobożności i na mogiłach nowych męczenników, którzy oddali swe życie za Ruś. [...] Pisałem o łzach i krwi, o cierpieniach i śmierci. I tylko o tym. [...] Mijały lata. W grzmotach wojny, w wichrze śmierci, w nowych potokach krwi i łez przypadło mi w udziale, jako jednemu z milionów istnień ludzkich, zadanie, by opowiedzieć o tamtych przeżyciach. [...] Jest to opowieść o ludziach, którzy żyli w łagrach, w ogromnych skupiskach i którzy wyrwali się z ciemności<sup>24</sup>.

Borys Szuriajew tak mówił o swojej roli w powstaniu *Niegasnącego płomienia*:

Nie jestem artystą ani pisarzem. Nie czuję potrzeby tworzenia obrazów w zakamarkach swej duszy ani splatania słów w pachnące, kwieciste wianki. Potrafię tylko widzieć, słyszeć i gromadzić w pamięci to, co usłyszałem i zobaczyłem<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Б. Ширяев, *Религиозные мотивы в русской поэзии*, Брюссель: изд. „Жизнь с Богом”, 1960.

<sup>23</sup> М. Талалай, *Борис Ширяев еще один певец русского Рима* [<http://www.utoronto.ca/tsq/index.shtml>].

<sup>24</sup> Ширяев, *Неугасимая лампада*, s. 403.

<sup>25</sup> Тамże, s. 405.

Chociaż Szyriajew stara się w tej dokumentalnej powieści jak najmniej mówić o sobie, a próbuje raczej skupić uwagę czytelnika na niezwykle barwnych, nie zawsze pozytywnych, postaciach – jednak wątki autobiograficzne są równie dobrze czytelne. W ostatnim rozdziale podsumowuje ćwierćwiecze pracy nad dziełem swego życia i daje jego charakterystykę.

Należy mieć nadzieję, że *Nieugasimaja lampada* nie zniknie w Rosji ze spisu poczytnych lektur. Utwory nasycone prawdą i mądrością nigdy się nie starzeją. Każdemu następnemu pokoleniu służą przykładami wytrwałości i hartu ducha tych, którzy nie poddawali się zniewoleniu i komunistycznej propagandzie. Szyriajew maluje wyraziste portrety bohaterów swoich czasów, którzy starają się żyć w poczuciu dobrze spełnianego obowiązku. Wiele przedstawionych wydarzeń wiąże się z osobistymi przeżyciami pisarza. Dlatego są tak wiarygodne i przekonujące. Całą twórczość Borysa Szyriajewa cechuje wiarygodność, która zawiera nieprzemijające wartości duchowe i prawdy historyczne.

Aniela Czendlik

Tłumaczka literatury rosyjskiej, Cieszyn

Borys S z y r i a j e w, *Niegasnący płomień*,  
cz. 1, rozdział I, *Święci uszkujnicy*

Nad kołami okrętowymi parowca, który przywiózł nas na Sołówki, czerwienił się wyrazisty, z daleka czytelny napis: „Gleb Bokij<sup>26</sup>”; ale widocznie farba była zbyt marna lub malarzowi zabrakło pokostu, bo kiedy się lepiej przyjrzeć, z bliska można było odczytać litery, ukryte pod wierzchnią warstwą farby, które mocno i głęboko wchłonęły się w ociosane jeszcze w klasztornej stoczni deski i tworzyły inskrypcję: „Święty Sawwatij<sup>27</sup>”.

Są lata, które skręcają się w ciasny, nierozzerwalny supeł, ale są i takie, które płaczą się w przestrzeni dziejów, układając się w niewiarygodnie dziwny wzór łączący przeszłość z terażniejszością, a chwile odchodzące z nadchodzącymi. Nici ludzkich żywotów schodzą się i rozchodzą, urywają się nagle, by po chwili znów się

---

<sup>26</sup> Gleb Bokij – naczelnik Oddziału Specjalnego Państwowego Zarządu Politycznego GPU, czyli Głównoje Politiczeskoje Uprawlenie, zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Państwowy\\_Zarząd\\_Polityczny\\_przy\\_NKWD\\_RFSRR](http://pl.wikipedia.org/wiki/Państwowy_Zarząd_Polityczny_przy_NKWD_RFSRR)].

<sup>27</sup> Święty Sawwatij (Sawacjusz) – jeden z założycieli klasztoru na Wyspach Sołowieckich w roku 1429.